



26 listopada 2019

OGÓLNOPOLSKIE

DZIENNIK GAZETA PRAWNA

Nadchodzi samorządowa drożyzna

Wzrost cen biletów, opłat za wywóz śmieci, wodę i ścieki, czesnego za pobyt dzieci w żłobkach. Lokalne władze, coraz bardziej przyparte do finansowego muru, szykują falę podwyżek w 2020 r.

To będzie drogi rok 2020

Samorządy, aby móc jakoś funkcjonować, w przyszłym roku muszą sięgnąć głębiej do kieszeni swoich mieszkańców.

Gminy w kryzysie bezdomności

Samorządy szukają oszczędności. Urzędnicy mówią, że są bezradni. To samo słychać w schroniskach.

GAZETA WYBORCZA

Lekcje religii za drogie dla gminy

Burmistrz Ustrzyk Dolnych prosi metropolitę przemyskiego o skrócenie godzin lekcji religii w szkołach. – Szukamy oszczędności. Kościół może organizować lekcje w szkole za darmo albo uczyć na plebanii – mówi.

LOKALNE

GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA

Częstochowa sędzi się ze skarbem państwa o prawie 67 mln zł. Nie dostała ich na realizację rządowych zadań

Już w 2016 r. władze Częstochowy wystąpiły do wojewody śląskiego (reprezentuje w terenie skarb państwa i rząd) z propozycją przedsądowej ugody i wnioskiem o zwrot środków, które miasto powinno otrzymać na realizację tzw. zadań zleconych.

<https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,48725,25447885,czestochowa-sadzi-sie-ze-skarbem-panstwa-o-prawie-67-mln-zl.html>

Bez rozstrzygnięć w sprawie Ryneczku. Kupcy czekają na decyzję prezydenta Częstochowy



Z Ryneczkiem w Częstochowie jest poważny kłopot. Administrujące targowiskiem Stowarzyszenie Kupców „Wały Dwernickiego” umowę z miastem ma tylko do końca roku.

<http://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,48725,25446079,bez-rozstrzygniec-w-sprawie-ryneczku-kupcy-czekaja-na-decyzje.html>

Raków Częstochowa. Zamiast budować nowy, dostosują stary stadion do wymogów ekstraklasy?

Przetarg na budowę piłkarskiego stadionu przy ul. Limanowskiego wciąż nie został rozstrzygnięty. Kibice i PZPN nie kryją zniecierpliwienia. Klub i władze miasta rozważają alternatywne rozwiązania, które uchronią Raków Częstochowa przed degradacją.

<https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,48725,25444158,rakow-czestochowa-zamiast-budowac-nowy-dostosuja-stary-stadion.html>

DZIENNIK ZACHODNI

Mistrzostwo świata drogowców. Obwodnicę otworzą w tym roku

Tylko gwałtowne załamanie pogody może uniemożliwić otwarcie autostradowej obwodnicy Częstochowy przed końcem roku. Wczoraj Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zaprosiła dziennikarzy na przejazd nowym odcinkiem autostrady, aby pokazać, jak bardzo zaawansowane są prace.

Częstochowa odpocznie od korków?

Komentarz Bartłomieja Romanka

WCZESTOCHOWIE.PL

Częstochowa kolejny raz włącza się w akcję przeciw przemocy wobec kobiet

Częstochowa pod hasłem „Świeć przykładem – reaguj na przemoc” po raz kolejny włącza się w międzynarodową kampanię pn. „16 Dni Przeciwno Przemocy ze względu na Płeć”.

<http://wczestochowie.pl/artyku/34146,czestochowa-kolejny-raz-wlacza-sie-w-akcje-przeciw-przemocy-wobec-kobiet>

TV. ORION

Częstochowa pamięta o obrońcach Lwowa

O miejskich obchodach 101. rocznicy Obrony Lwowa

<http://www.tvorion.pl/wydarzenia/czestochowa-pamieta-o-obroncach-lwowa/>

Dwa jubileusze



O rocznicy 70-lecia istnienia Naczelnej Organizacji Technicznej w Częstochowie

<http://www.tvorion.pl/wydarzenia/dwa-jubileusze/>

Oszukują na wszelkie metody

O szkoleniu dla pracowników socjalnych, przestrzegających seniorów przez oszustami

<http://www.tvorion.pl/wydarzenia/oszukuja-na-wszelkie-metody/>

Będziemy to powoli porządkować

Rozmowa z Bartłomiejem Sabatem, zastępcą prezydenta Częstochowy

<http://www.tvorion.pl/w-sieci/bedziemy-to-powoli-porzadkowac/>

DZIENNIK GAZETA PRAWNA

Nadchodzi samorządowa drożyzna

STAWKI

Wzrost cen biletów, opłat za wywóz śmieci, wodę i ścieki, czesnego za pobyt dzieci w żłobkach. **Lokalne władze, coraz bardziej przyparte do finansowego muru, szykują falę podwyżek w 2020 r.**

Tomasz Żółciak
tomasz.zolciak@infor.pl
@tzolciak

Najwyższy skok dotyczy stawek za wywóz śmieci. W Warszawie czy Gdańsku opłaty za tę usługę zostaną podwojone. Ale podwyżki szykowane są w wielu innych sferach. W Lublinie prawdopodobnie wzrosną opłaty za bursy dla dzieci (z 70 do 85 zł miesięcznie). Więcej też zapłacą rodzice z Torunia (podwyżka opłat za żłobki o 20 gr za godzinę). Wyższe ceny biletów na komunikację miejską zapowiedziały władze Poznania, Białegostoku i Częstochowy. Zwiększą się też koszty parkowania w centrach miast (tu zmiany zapowiadają m.in. Warszawa, Opole, Lublin) czy stawki niektórych podatków (np. podatek od nieruchomości we Wrocławiu). Władze Łodzi z kolei nie wykluczają, że źródłem woda i odbiór ścieków. Tłumaczą to m.in. rosnącymi cenami energii czy pensji minimalnej.

Lekko licząc, dla przeciętnego gospodarstwa domowego miesięczne koszty utrzymania wzrosną o kilkadziesiąt złotych. I pochło-

ną potencjalne korzyści z np. niższej stawki PIT lub wzrostu pensji minimalnej. Dla przykładu osoba, która w przyszłym roku zarabiać będzie 527 zł miesięcznie (średnia pensja zakładana na 2020 r.), na obniżce stawki PIT powinna zyskać ok. 67-68 zł miesięcznie. A już same podwyżki opłat za wywóz śmieci zabiorą dużą część tej kwoty. W stolicy dwuosobowa rodzina, mieszkająca w mieszkaniu 30-45 mkw, obecnie płaci 19 zł; po zmianach będzie to 36-54 zł. Jak dodać do tego pozostałe podwyżki, może się okazać, że dla części z nas realny uzysk wynikający z ulgi w PIT może być symboliczny.

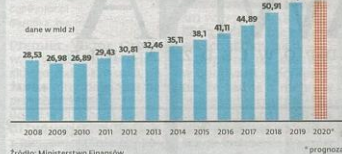
Samorządy twierdzą, że podwyżki opłat są nieuchronnym efektem kolejnych decyzji ustawodawcy (zmiany w PIT, w którym samorządy mają swój udział, podwyżka pensji minimalnej oznaczająca wzrost kosztów, sytuacja w oświacie) oraz ogólnej sytuacji gospodarczej (np. wzrost cen energii, kosztów pracy i materiałów budowlanych). PiS przypomina, że wpływy samorządów z PIT rosną, a ich sytuacja finansowa jest stabilna. © Az



To będzie drogi 2020 rok

OPŁATY Samorządy, aby móc jakoś funkcjonować, w przyszłym roku muszą sięgnąć głębiej do kieszeni swoich mieszkańców

JAK ROSNĄ WPŁYWY SAMORZĄDÓW Z PIT
(gminy, powiaty, województwa)



Źródło: Ministerstwo Finansów

7,21 mld zł

TYŁE ŁĄCZNIE STRACĄ SAMORZĄDY NA ZMIANACH W PIT W 2020 R.



JEDNORAZOWY UBYTEK WYNAGIĄCY Z LIKWIDACJI OIE

WZROST KOSZTÓW UZYSKANIA PRZYCHODU O 100%

ZEROWY PIT DLA OSÓB DO 26. ROKU ŻYCIA

Wycenienia Związku Miast Polskich



Tomasz Zółciak
tomasz.zolciak@infor.pl
@tzolciak

Jedne z największych podwyżek – za wywóz śmieci – czekają warszawiaków. Wzrost cen jest tak istotny, że miasto podjęło prace nad „programem osłonowym” dla mniej zamożnych mieszkańców. Dziś 4-osobowa (i większa) rodzina, mieszkająca w mieszkaniu 40-79 mkw, płaci 37 zł miesięcznie za odbiór odpadów; od lutego 2020 r. będzie płaciła 48-88,72 zł, w zależności od metrażu.

Podobnie ma być w Gdańsku, gdzie mieszkańcy – również od lutego – mieli by zapłacić więcej o 100 proc. Wszystko dlatego, że miasto zmienia stawkę z dotychczasowych 0,44 zł na 0,88 zł za 1 mkw.

Podwyżki odczują też rodzice. Władze Torunia zawioskowały do tamtejszych radnych o podwyższenie opłat za żłobki o 0,20 zł za godzinę. Ostatni raz opłata ta była zmieniana w 2011 r. Rzeczniczka prezydenta miasta Magdalena Stremplewska zwraca uwagę, że w tym czasie pla-

ca minimalna wzrosła o 62 proc. – Stosunek kosztów ponoszonych przez rodziców do kosztów ponoszonych przez gminę w utrzymaniu żłobków w 2019 r. wynosi 23,4 proc. W roku 2012 udział wpłat rodziców był na poziomie 36,7 proc. Po wprowadzeniu proponowanych podwyżek proporcja opłaty rodziców do wkładu gminy w koszty opieki nad dziećmi w żłobkach miejskich wyniesie 32,9 proc. – tłumaczy.

Czesne wzrośnie też w lubelskich żłobkach – w wymiarze miesięcznym wynosi ono 10 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę, dlatego w związku z tym, że pensja minimalna wzrośnie o 13,6 proc. w stosunku do tegorocznej, o tyle samo wzrośnie czesne.

Rosną także stawki podatków lokalnych. We Wrocławiu właściciele budynków mieszkalnych zapłacą, od stycznia 2020 r. 81 groszy za metr zamiast dotychczasowych 79 groszy rocznie. Stawki dla budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej wzrosną z 23,47 zł do 23,90 zł od metra. Tak więc w 2020 r. za biuro o powierzchni 100 mkw.

trzeba będzie dopłacić 46 zł ekstra. Z tytułu podwyżek Wrocław zgarnie o 6 mln zł więcej do budżetu. Stawki podatkowe mają też wzrosnąć w Lublinie (wzrost od kilku do kilkudziesięciu groszy za metr w przypadku pięciu kategorii gruntów i budynków, do tego o 2 proc. wzrośnie podatek rolny i leśny) czy Białymstoku (stawka podatku od środków transportowych podskoczy o 3,5 proc.).

Zmiany w szeroko pojętej polityce transportowej również będą dość powszechne. Przy czym miasta niejednokrotnie korzystają tu z przepisów uchwalonych w minionej kadencji Sejmu. Warszawa od lata 2020 r. chce wprowadzić wyższe stawki za parkowanie (np. pierwsza godzina wyniesie 3,90 zł zamiast 3 zł), pojawi się też strefa śródmiejska ze stawką 4,90 zł za pierwszą godzinę. Wyższe stawki już od połowy grudnia zaczną obowiązywać w Krakowie (6 zł za godzinę w centralnej części miasta, dziś to 3 zł za pierwszą godzinę). Z kolei w Częstochowie opłaty parkingowe wzrosną od 2020 r. o 50 proc. Już z początkiem listopada miasto podniosło ceny biletów (normalny kosztuje teraz 3,60 zł, a nie 3 zł), a w planie jest też ograniczenie darmowych przejazdów komunikacją miejską (program pilotażowy dla częstochowskich uczniów skończy się w styczniu 2020 r.). Podwyżki cen biletów – pierwszy

raz od siedmiu lat – planuje też Poznań.

Fala podwyżek to, jak twierdzą samorządowcy, efekt ostatnich reform (zwłaszcza w systemie PIT, wzrost pensji minimalnej), sytuacji w oświacie i wyższych kosztów energii czy pracy. PiS konsekwentnie przypomina, że przecież rosną wpływy samorządów z PIT. Tyle że – jak odpowiada strona samorządowa – dużo szybciej rosną potrzeby wydatkowe.

– Prościej jest zademonstrować droższe bilety na komunikację i przerzucić ciężar na mieszkańców niż wprowadzić jakieś działania optymalizujące funkcjonowanie gminy – ocenia Stefan Piątek z Katedry Prawa Samorządowego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ale, jak przypomina, kij ma dwa końce. – Podwyżki to niepopularne decyzje, które mogą mieć polityczne konsekwencje dla władarzy, i wielu samorządowców próbuje nie obarczać mieszkańców podwyżkami. Ale cały problem bierze się z chronicznego braku pieniędzy w samorządach. Nie da się w nieskończoność przerzucać coraz wyższych kosztów funkcjonowania gmin na ich mieszkańców. Zbliżamy się do punktu krytycznego – ocenia ekspert.

Więcej o planach finansowych i kadrowych samorządów na przyszły rok w piątkowym Tygodniku Gazeta Prawna



Gminy w kryzysie bezdomności

POMOC SPOŁECZNA

Samorządy szukają oszczędności.

Urzednicy mówią, że są bezradni. To samo słychać w schroniskach

Paulina Nowosielska
paulina.nowosielska@infor.pl

- Dotąd wydawaliśmy 150 obiadów. Teraz stać nas będzie tylko na 30 posiłków dziennie dla ludzi w schronisku. Ci, którzy przyjdą do nas z ulicy, już go nie dostaną. Miałam 3 zł na dzienne wyżywienie, ale będę musiała zejść z tej kwoty - mówi Elżbieta Żukowska-Bubienko, szefowa Stowarzyszenia „Ku Dobrej Nadziei”, które w Białymstoku prowadzi ogrzewalnię, noclegownię i schronisko. Miasto oszczędza i zamierza przeznaczyć ok. 700 tys. zł mniej na walkę z bezdomnością. „Budżet Białegostoku na 2020 r. to plan wielkich liczb, ale małych możliwości”

- czytamy w oświadczeniu urzędu miasta. Jest tam tłumaczenie, że cięcia dotknęły różnych dziedzin.

- Zwolnienia dotkną osoby zatrudnione w kuchni oraz asystentów osób bezdomnych, którzy pomagali im wyrabiać dowody osobiste, szukać pracy, dojechać do urzędu. Noclegownie będą otwarte tylko w nocy, bo trzeba będzie zmniejszyć liczbę opiekunów - ocenia Elżbieta Żukowska-Bubienko.

Taka sytuacja ma miejsce także w innych gminach. Klaudiusz Majtka, kierownik schroniska im. św. Brata Alberta w Pabianicach, wylicza: 120 tys. na prowadzenie jadalni przez 12 miesięcy (to o 80 tys. mniej niż przed rokiem) i 100 tys. na kwartał na noclegownię. Tak wycenił swoje możliwości tamtejszy urząd miasta, rozpisując otwarty konkurs ofert.

- Przy takich wycenach trzeba będzie radykalnie zmniejszyć działalność, brakuje mi 48 tys. zł, by dokonać projekt - nie kryje

rozgoryczenia. Przypomina, że to gmina powinna zapewnić pomoc osobom bezdomnym. Może ją sędować na organizacje pozarządowe, ale zapewniając środki na działanie. - Tymczasem od kilku lat nie udało mi się przetrwać bez zebrania u ludzi, bez odliczeń z 1 proc. W niesieniu pomocy nie ma żadnej systemowej gwarancji. Raz miasto zabezpiecza środki na rok, raz na kwartał - ocenia. Sami urzędnicy tłumaczą nieoficjalnie, że są bezradni, bo miasto w obliczu podwyżek, w tym rosnącej płacy minimalnej, nie ma wyjścia.

Bogate gminy bronią się, że robią, co mogą. „Systematycznie zwiększamy przeznaczone na ten cel kwoty - z ok. 6 mln zł w 2008 r. do blisko 16 mln w roku bieżącym” - to informacja z warszawskiego urzędu miasta.

Ale, jak przekonują organizacje pozarządowe, to dobrze wygląda tylko na papierze.

- To pieniądze na obsługę wszystkiego: noclegowni, łaźni, jadalni,

punktów pomocy, street-workingu, schronisk, schronisk z usługami specjalistycznymi, mieszkań treningowych - wlicza Adriana Porowska z Kamiliańskiej Misji Pomocy Społecznej.

Na 1428 miejsc zapewnianych przez Warszawę w placówkach dla osób bezdomnych 392 to miejsca w schroniskach z usługami opiekuńczymi. Sami urzędnicy przyznają, że „liczba ta nie jest wystarczająca, zwłaszcza że tylko ok. 1/3 z nich jest dostępna dla osób niepełnosprawnych ruchowo”.

Brakuje środków na modernizację placówek i tworzenie nowych. A rozporządzenie resortu rodziny narzuca konkretne standardy dotyczące noclegowni i schronisk. Na wprowadzenie zmian został rok. Chodzi m.in. o powiększenie przestrzeni na jednego podopiecznego i zatrudnienie większej liczby pracowników. - Zgodnie z nowymi wytycznymi opieka nad chorymi bezdomnymi nie może funkcjonować bez profesjonalnych opiekunów medycznych i pielęgniarek. Tymczasem są placówki, które od miesięcy bezskutecznie szukają ludzi do pracy - mówi Renata Trzeszczak, kierownik schroniska z usługami opiekuńczymi w Warszawie. ©

GAZETA WYBORCZA



Lekcje religii za drogie dla gminy

Burmistrz Ustrzyk Dolnych prosi metropolitę przemyskiego o skrócenie godzin lekcji religii w szkołach. – Szukamy oszczędności. Kościół może organizować lekcje w szkole za darmo albo uczyć na plebanii – mówi.

Wymiar tygodniowy zajęć religii może obniżyć biskup właściwy diecezji. Dla Ustrzyk Dolnych jest to arcybiskup Adam Szal. Do niego właśnie burmistrz Bartosz Romowicz zawnioskował o zmniejszenie godzin religii w szkołach o połowę – z dwóch do jednej. Zaproponował także, by w szkołach, gdzie są klasy liczące mniej niż 10 uczniów, połączyć roczniki. Zmiany nie objęłyby tylko klas trzecich, które przygotowują się do komunii, i ósmych, które uczą się do bierzmowania.

– Gmina rocznie wydaje na katechezy 530 tys. zł. Jeżeli kuria wyrazi zgodę na jedną godzinę w tygodniu, zyskamy 265 tys. zł oszczędności. Jeżeli dodatkowo uda się połączyć klasy, to uzyskamy kolejne prawie 50 tys. zł – w sumie ponad 300 tys. zł oszczędności rocznie – wylicza burmistrz Romowicz. I tłumaczy: – W 2019 roku otrzymaliśmy z subwencji oświatowej 13 mln zł, zaś wydaliśmy ponad 25 mln zł. Czyli dopłacaliśmy łącznie 12 mln zł. W związku ze wzrostem minimalnego wynagrodzenia w przyszłym roku, z podwyżkami dla nauczycieli i końcem reformy, czyli ostatnim rocznikiem gimnazjum, który od nas odszedł, w przyszłym roku mamy 12,2 mln zł subwencji. To o 800 tys. zł mniej. Musimy znaleźć 5,5 mln zł ze środków gminy w 2020 roku, aby utrzymać oświatę na tym samym poziomie. Nie stać nas na to.

Obcięcie godzin lekcji religii dotyczyćloby 10 szkół i przedszkoli. Je-

śli arcybiskup się zgodzi, zmiany weszłyby w życie w przyszłym roku szkolnym i trwałyby do czerwca 2023 roku.

Zmniejszenie liczby godzin religii ograniczyłoby jeszcze jeden problem: katecheza umieszczana pomiędzy lekcjami zmusza uczniów, którzy na religię nie chodzą, do biernego oczekiwania na kolejne zajęcia. W tym czasie gmina ma obowiązek zapewnić im zajęcia wychowawcze, co też powoduje koszty. – Szukamy oszczędności. Po pierwsze, będę proponował radnym likwidację przynajmniej dwóch szkół podstawowych, gdzie jest najmniej uczniów. Po drugie, będziemy likwidować wszelkiego rodzaju zajęcia dodatkowe. Pozostaną tylko te lekcje, które wynikają z obowiązkowego programu nauczania – tłumaczy Romowicz.

Szukanie oszczędności odbije się także na pracownikach urzędów, którzy nie otrzymują minimalnego wynagrodzenia. Wszystko przez obietnicę PiS o podwyższeniu płacy do 2600 zł brutto, która ma wejść w życie na początku przyszłego roku.

– Obniżam etaty wymiarów pracownikom, którzy nie osiągną minimalnego wynagrodzenia za pracę. Spośród wszystkich pracowników gminy – w tym szkół – ponad 180 na ponad 290 osób nie osiąga płacy zasadniczej wyższej niż nowa minimalna, czyli 2600 zł. Prawie połowa musiałaby mieć znaczne podwyżki. Nie chodzi o to, że nie chcemy pracowników wynagrodzić, ale o to, że nas na to nie stać. – Jeżeli Kościół będzie chciał utrzymać poziom dwóch godzin religii w tygodniu, to godzinę może zorganizować w szkole za darmo, udostępnimy salę. Tak samo Kościół może zorganizować je u siebie na plebanii – tłumaczy dalej burmistrz. ●

Katarzyna Kędra

GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA



Częstochowa sądzi się ze skarbem państwa o prawie 67 mln zł. Nie dostała ich na realizację rządowych zadań

26.11.2019 Dorota Steinhagen

Częstochowa. Gmach urzędu miasta przy ul. Śląskiej (Fot. Grzegorz Skowronek / AG) O Więcej na ten temat: urząd miasta Częstochowa już w 2016 r. władze Częstochowy wystąpiły do wojewody śląskiego (reprezentuje w terenie skarb państwa i rząd) z propozycją przedsądowej ugody i wnioskiem o zwrot środków, które miasto powinno otrzymać na realizację tzw. zadań zleconych. Chodzi m.in. o działalność Urzędu Stanu Cywilnego ...



Częstochowa. Gmach urzędu miasta przy ul. Śląskiej (Fot. Grzegorz Skowronek / AG)

Więcej na ten temat: urząd miasta Częstochowa

Już w 2016 r. władze Częstochowy wystąpiły do wojewody śląskiego (reprezentuje w terenie skarb państwa i rząd) z propozycją przedsądowej ugody i wnioskiem o zwrot środków, które miasto powinno otrzymać na realizację tzw. zadań zleconych. Chodzi m.in. o działalność Urzędu Stanu Cywilnego, w tym sporządzanie aktów stanu cywilnego i wydawanie ich odpisów, zadania związane z ewidencją ludności, np. zameldowanie i wymeldowanie, nadawanie i zmiana numerów PESEL, a także wydawanie dowodów osobistych, prowadzenie ewidencji gospodarczej, sprawę obrony cywilnej, geodezji...

Czytaj także:

Radni SLD z Częstochowy piszą do premiera Morawieckiego. "Dość okradania samorządów"

Miasto wyliczyło, że w latach 2006-2008 różnica pomiędzy kwotą, którą faktycznie wydało na realizację tych zadań, a wysokością dotacji na ten cel przekazanej z budżetu państwa wyniosła ponad 10 mln zł.

Ponieważ wojewoda nie przystał na propozycję ugody, powstał sądowy pozew. W 2019 r. został on uzupełniony o kolejne lata, aż do roku 2018. Należność ze skarbu państwa miasto wyliczyło w sumie na 66 mln 867 tys. zł. Domaga się również kamych odsetek obliczanych tak samo jak w przypadku zaległości podatkowych.

Ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego stanowi, że dotacje ze strony rządu powinny gwarantować pełne i terminowe wykonanie zleconych zadań. Jeśli tak nie jest, samorząd ma prawo domagać się należności. I właśnie to robi: Częstochowa uznała, po analizie m.in. kosztów wynagrodzeń dla urzędników, którzy się tym zajmowali, że zabrakło właśnie na koszty osobowe. Domaga się ich zwrotu.

Czytaj także:

Za co płaci samorząd miejski, choć powinno państwo? Rozmowa z prezydentem Częstochowy

– Sprawa toczy się przed Sądem Okręgowym w Katowicach – informuje Włodzimierz Tutaj, rzecznik prasowy urzędu miasta. – Pierwsza rozprawa odbyła się w październiku, kolejny termin wyznaczono na 20 grudnia. Nie sposób na razie powiedzieć, jak się zakończy i kiedy. Podobne pozwy składały już inne samorzady w Polsce. Kraków wygrał w pierwszej instancji, ma otrzymać prawie 4 mln zł wraz z odsetkami, ale wyrok nie jest jeszcze prawomocny [dotyczył roku 2011, teraz Kraków żąda blisko 47 mln zł za lata 2012-2018 – przyp. red.].

Ponieważ każda sprawa sądowa generuje dodatkowe koszty, zarówno finansowe, jak i organizacyjne, Częstochowa na razie skierowała do sądu sprawę zadań zleconych. Analizuje jednak możliwości i zasadność kolejnych wystąpień. – Nie można wykluczyć, że do nich dojdzie – informuje rzecznik Tutaj.

Więcej na ten temat: urząd miasta Częstochowa



Bez rozstrzygnięć w sprawie Ryneczku. Kupcy czekają na decyzję prezydenta Częstochowy

25.11.2019 Dorota Steinhagen

Rynezek na Wałach Dwernickiego w Częstochowie, 25 października 2019 r. (Fot. Grzegorz Skowronek / AG) 1 Więcej na ten temat: rada miasta Częstochowa, urząd miasta Częstochowa, Krzysztof Matyjaszcyk Z Ryneczkiem w Częstochowie jest poważny kłopot. Administrujące targowiskiem Stowarzyszenie Kupców "Wały Dwernickiego" umowę z miastem ma tylko do końca roku.



Podpisała ją 15 lat temu z ówczesnym prezydentem Tadeuszem Wroną. Stanowiła, że kupcy Rynezek wyremontują, a po upływie 15 lat wszystko, co w niego zainwestują, przejdzie na własność miasta. W umowie był zapis, że miasto może – ale nie musi – przedłużyć umowę ze stowarzyszeniem.

Handlowcy zainwestowali немало. Wyliczają, że w sumie ok. 12 mln zł, z czego mniej więcej połowę w uzbrojenie należącej do miasta działki. Za swoje fundusze postawili także 105 pawilonów handlowych. Każdy kosztował – jak twierdzą – ok. 200 tys. zł.

Częstochowa, 24 październik 2019 r. Protest handlowców ze Stowarzyszenia Kupców 'Wały Dwernickiego' Fot. Grzegorz Skowronek / AG

Teraz z przerażeniem słyszą, że miasto zamiast o przedłużeniu umowy myśli o nowym przetargu na administratora miejskiego targowiska. – Okradacie nas – mówią i snują przypuszczenia, że do przejęcia ich targowiska szykuje się jakiś obcy kapitał.

O pierwszej wizycie kupców na sesji rady miasta przeczytaj [TUTAJ](#).

REKLAMA

Na pocieszenie mają tylko informację, że ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła. Zgodnie z zapowiedzią władz miasta została przygotowana wycena miejskiego gruntu i obiektów, które na nim wybudowali kupcy. – Są analizowane przez wydział mienia – informował podczas sesji rady miasta 21 listopada wiceprezydent Częstochowy Andrzej Babczyński. – 27 listopada będą dyskutowane na kolegium [spotkanie prezydenta, jego zastępców i kierownictwa urzędu miasta – przyp. red.]. Zgodnie z uzgodnieniami po kolegium zostanie ustalony termin spotkania ze stowarzyszeniem kupców, podczas którego zostanie przedstawiona decyzja prezydenta co do administrowania Ryneczkiem.

Częstochowa, 24 październik 2019 r. Protest handlowców ze Stowarzyszenia Kupców 'Wały Dwernickiego' przed wejściem do urzędu miasta Fot. Grzegorz Skowronek / AG

Stowarzyszenie wciąż liczy, że miasto bez przetargu podpisze z nim umowę na dalsze administrowanie targowiskiem na Wałach Dwernickiego.

O spotkaniu stowarzyszenia z prezydentem Krzysztofem Matyjaszczykiem [TUTAJ](#).

Więcej na ten temat: rada miasta Częstochowa, urząd miasta Częstochowa,

Krzysztof Matyjaszcyk



Raków Częstochowa. Zamiast budować nowy, dostosują stary stadion do wymogów ekstraklasy?

25.11.2019 Michał Hyra

Stadion Rakowa Częstochowa (Fot. Grzegorz Skowronek / AG) O Więcej na ten temat Raków Częstochowa Po awansie do piłkarskiej ekstraklasy Raków Częstochowa musiał się przenieść do Belchatowa i tam rozgrywa swoje mecze w roli gospodarza. Wszystko przez to, że miejski stadion przy ul. Limanowskiego, z którego korzysta Raków, nie spełnia wymogów licencyjnych stawianych przez PZPN klubom występującym w PKO Ekstraklasie.



Czytaj także:

Prezydent Częstochowy odpisał Borńkowi, że też go martwi brak stadionu dla piłkarzy Rakowa

Wiosną 2018 r. Polski Związek Piłki Nożnej zdecydował, że od sezonu 2019/20 kluby grające na najwyższym szczeblu rozgrywek będą musiały dysponować własnym stadionem. Wprowadzając zmiany, kategorycznie wykluczył możliwość występowania na obcym obiekcie.

– Oczywiście, nie chcemy pozbawiać nikogo szans gry w ekstraklasie, ale pewne standardy muszą być zachowane. Jeżeli klub, który awansuje na najwyższy szczebel rozgrywkowy, będzie już kończył etap przebudowy infrastruktury i będzie musiał po wywalczeniu promocji rozegrać jedno lub dwa spotkania w roli gospodarza na obcym obiekcie, nie powinno być z tym problemów. Na pewno jednak nie zaistnieje już sytuacja, w której klub z danego miasta przez cały sezon występuje jako gospodarz w innej miejscowości. W takich przypadkach nie otrzyma licencji na grę w ekstraklasie – mówił wówczas cytowany przez portal łączynaspilka.pl prezes PZPN Zbigniew Boniek.

Dla Rakowa zrobiono wyjątek. Kiedy jednak klub dostawał licencję, to budowa nowego obiektu wydawała się być realna, stąd odstępstwo związku.

REKLAMA

Po otwarciu ofert złożonych w przetargu sytuacja się jednak skomplikowała. Budowa stadionu, a w zasadzie centrum piłki nożnej, która miała w założeniu kosztować 37 mln zł, okazała się znacznie droższa. Najniższa z ofert wynosi blisko 80 mln zł.

Mimo znacznie wyższych cen przetarg wciąż nie został unieważniony, a urząd miasta zastanawia się, co dalej. Nerwy traci już prezes PZPN-u, który w liście do prezydenta zagroził, że Raków Częstochowa zostanie zdegradowany i to od razu do 2 ligi, bo obiekt przy Limanowskiego nie spełnia nawet wymogów stawianych klubom z 1 ligi.

Wizualizacja przebudowanego stadionu Rakowa Rys. ART - Artur Grodziński

W czwartek 21 listopada miejscy radni poznali projekt budżetu Częstochowy na przyszły rok. Nie ma w nim punktu dotyczącego budowy stadionu – Trwa jeszcze procedura przetargowa, nie mamy też jasnej deklaracji Ministerstwa Sportu i Turystyki, na jakie wsparcie możemy liczyć. Nie wiemy więc, jaką kwotę i jakie źródła finansowania mamy wpisać do projektu – tłumaczył radnym prezydent Krzysztof Matyjaszczyk. – Liczę, że sprawa związana z montażem finansowym inwestycji wyjaśni się w czasie prac nad miejskim budżetem.

Czytaj także:

Częstochowa. Najtrudniejszy budżet prezydenta Matyjaszczyka

Przy okazji prezydent zdradził alternatywne rozwiązania, które miastu zaproponował klub. – Jeden z wniosków mówi o ponownym rozpisaniu przetargu w ramach procedury „zaprojektuj i wybuduj” – mówił. Ciekawsza wydaje się druga z przedstawionych propozycji: – Kolejny wniosek mówi o tym, aby ograniczyć się tylko do prac niezbędnych do spełnienia wymogów licencyjnych, aby Raków mógł występować w ekstraklasie. Bez elementów, które projekt podrażniają, a dotyczą centrum piłki nożnej – wyjął Matyjaszczyk.

Aby dostosować obecny stadion do wymogów licencji, trzeba przede wszystkim zrobić podgrzewaną murawę (to warunek, który będą też musiały spełnić kluby z 1 ligi). Stadion musi też mieć minimum 4,5 tys. krzesełek, z czego przynajmniej tysiąc pod dachem. Obecnie na stadionie są krzesełka dla 3942 osób (w tym 588 zadaszony).

Więcej na ten temat:

Raków Częstochowa

DZIENNIK ZACHODNI



Autostrada A1 będzie przejezdna, ale nie wiadomo, czy raczej nie uda się ukończyć węzłów

Mistrzostwo świata drogowców. Obwodnicę otworzą w tym roku



Bartłomiej Romanek
bromanek@dz.com.pl

Infrastruktura

Tylko gwałtowne załamanie pogody może uniemożliwić otwarcie autostradowej obwodnicy Częstochowy przed końcem roku. Wczoraj Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zaprosiła dziennikarzy na przejazd nowym odcinkiem autostrady, aby pokazać, jak bardzo zaangażowane są prace.

Myszę, że jak na polskie, ale i europejskie standardy wybudowanie autostrady w tak szybkim tempie, to prawdziwe mistrzostwo świata – mówi o autostradowej obwodnicy Częstochowy Tomasz Zuchowski, dyrektor Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Jego zdaniem dzielają wykonawcy odcinka. – Nie znam przypadku, żeby wykonano 20 km drogi w standardzie autostradowym w tak krótkim czasie. W ciągu trzech i pół miesiąca ułożono nawierzchnię, zrealizowano ok. 30 procent wszystkich prac, które trwały przez całą dobę przez siedem dni w tygodniu. To było zaangażowanie

na bezprecedensowym poziomie w Polsce – mówi Michał Wrzosek, rzecznik Budimex SA.

Pod koniec kwietnia 2019 roku GDDKiA zerwała umowę z poprzednim wykonawcą. Firma podpisała umowę 13 października 2015 roku, ale do momentu zerwania umowy, czyli do 26 kwietnia 2019 roku wykonała niespełna 50 procent prac.

Dyrekcja w specjalnym trybie negocjacji wyłoniła nowego wykonawcę, 25 lipca 2019 roku umowę podpisało konsorcjum firm Strabag Infrastruktura Południe Sp. z o.o. z Wrocławia wraz partnerami: Budimex S.A. z Warszawy oraz BUDPOL Sp. z o.o. z Czę-

stochowy, oferując wykonanie brakującego odcinka za 434 402 991,17 złotych oraz deklarując skrócenie terminu realizacji o miesiąc i przedłużając okres gwarancji jakości nawierzchni z betonu cementowego o 5 lat. Nowy wykonawca w ciągu czterech miesięcy wykonał gigantyczną pracę, dzięki czemu główny ciąg odcinka jest już praktycznie gotowy.

– Gdybyśmy się nie zdecydowali na taką procedurę wyboru wykonawcy, to pewnie obecnie byłibyśmy na etapie wyboru najlepszej oferty, a dzisiaj możecie Państwo przejechać niemal gotowym nowym odcinkiem – mówił wczoraj Jan Krymicki, rzec-

nik prasowy GDDKiA podczas specjalnej przejeżdżki dziennikarzy odcinkiem F autostrady A1, czyli tzw. autostradową obwodnicą Częstochowy.

Wykonawcy w całości położyli już nawierzchnię betonową, ale na placu budowy wciąż trwają intensywne prace. Montowane są ekrany akustyczne i bariery, malowane są znaki, próby obciążeniowe przechodzą kolejne obiekty mostowe. Wszystko wskazuje na to, że autostrada A1 będzie przejezdna już w tym roku, chociaż raczej nie uda się oddać do użytku węzłów Blachownia i Lgota.

STRONA 7



Bartłomiej Romanek
bromanek@dz.com.pl

CZĘSTOCHOWA ODPOCZNIE OD KORKÓW?

Komentarz

Determinacja i konsekwencja Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad przyniosła efekt. Autostradowa obwodnica Częstochowy co prawda nie została zakończona w pierwotnie wyznaczonym terminie, ale dzięki wybranej procedurze przetargowej oraz zaangażowaniu wykonawcy, odcinek może być przejezdny jeszcze w tym roku. Dzięki temu z miasta uda się wyprowadzić ruch tranzytowy.

Częstochowa potrzebuje oddechu. Przedłużające się prace przy autostradzie A1 spowodowały wzrost natężenia ruchu w kilku dzielnicach miasta, ale najgorzej wygląda sytuacja w Dźbowie (tędy wiedzie droga do autostradowego węzła) oraz na ulicach Warszawskiej i Rędzińskiej (są fragmentem DK 91, a kierowcy wybierają tę drogę jako alternatywę dla DK 1, która stop-

niowo zamienia się w nowy odcinek A1). W tych miejscach natężenie ruchu wzrosło nawet dwukrotnie.

Otwarcie dla ruchu obwodnicy na pewno wyprowadzi część ruchu tranzytowego z miasta. To na pewno dobra informacja dla mieszkańców. Ale w tej beczce miodu jest i łyżka dziegciu. Razem z udrożnieniem ciągu głównego autostrady nie uda się uruchomić wszystkich autostradowych węzłów, a to z kolei sprawi, że dojazd do centrum miasta od zjazdu z autostrady będzie znaczny. Na dodatek w pobliżu dwóch dostępnych węzłów będą tworzyć się korki i będzie dochodzić do sytuacji, w której przejazd autostradą zajmuje mniej czasu niż zjechanie z niej na drogi miejskie.

Na szczęście to sytuacja przejściowa, a węzły powstaną najpóźniej na początku przyszłego roku. Dzięki temu będziemy mogli pokonać drogę z Czech aż do północnej granicy Częstochowy autostradą, co znacznie usprawni komunikację w naszym województwie. Tym bardziej, że już w połowie przyszłego roku rozpocznie się przebudowa DK 1 w Częstochowie. Mieszkańcy województwa śląskiego podczas najbliższych wakacji będą więc „skazani” na A1, chcąc uniknąć stania w gigantycznych korkach.

WCZESTOCHOWIE.PL



Częstochowa kolejny raz włącza się w akcję przeciw przemocy wobec kobiet

PP

25.11.2019 15:05



fol. UM Częstochowy

Częstochowa pod hasłem **Świeć przykładem – reaguj na przemoc** po raz kolejny włącza się w międzynarodową kampanię pn. „16 Dni Przeciwko Przemocy ze względu na Płeć”.

Akcja rozpoczyna się 25 listopada Międzynarodowym Dniem Eliminacji Przemocy wobec Kobiet, a kończy się 10 grudnia Międzynarodowym Dniem Praw Człowieka.

W autobusach i tramwajach oraz w przestrzeni miejskiej pojawiły się plakaty informujące o możliwości skorzystania z pomocy w kryzysie. To ważne, żeby każda z osób, która boryka się z kryzysem życiowym, doznaje przemocy czy ma jakiegokolwiek inne trudności – wiedziała, że nie jest sama. W naszym mieście codziennie pracuje wiele osób świadczących fachową pomoc w trudnych życiowych sytuacjach. Są to interwenci kryzysowi, psychologowie, prawnicy, policjanci, urzędnicy i pracownicy organizacji pozarządowych.

Tematem przewodnim tegorocznej akcji jest - tak jak w roku ubiegłym - przemoc ze względu na płeć w świecie pracy. Polska odsłona kampanii skupia się przede wszystkim na aspekcie przemocy seksualnej w życiu zawodowym kobiet. Również przemoc domowa ma wpływ na życie zawodowe osób, które jej doświadczają.

Podczas 16 dni kampanii w Częstochowie odbywać się będą rozmaite przedsięwzięcia wpisujące się w tą ważną akcję. 1 grudnia godz. 12 w kinie OKF Iluzja zostanie wyświetlony film pt. „Gdy nadejdzie wojna”, opowiadający historię paramilitarnej, prawicowej organizacji, skupiającej młodych ludzi „rozzarowanych demokracją”, a także odbędzie się spotkanie o tematyce "Prawa kobiet: przyczyny łamania i ich ochrona", które poprowadzi **Alina Kula**, emerytowana kuratorka Sądu Okręgowego w Częstochowie.

Wszystkie wydarzenia organizowane w ramach Kampanii są bezpłatne. Szczegółowy harmonogram działań znajduje się [tutaj](#).

Akcję realizują wspólnie: Urząd Miasta Częstochowy, Zespół Interdyscyplinarny ds. przeciwdziałania przemocy, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Policja, Częstochowskie Centrum Interwencji Kryzysowej, Ośrodek Pomocy Osobom z Problemami Alkoholowymi, Fundacja Chrześcijańska "Adullam", Stowarzyszenie "DLA RODZINY", Częstochowskie Towarzystwo Profilaktyki Społecznej, Ośrodek Kultury Filmowej „Iluzja”, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Częstochowskie Stowarzyszenie Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych PERASADA, Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka.